

Ens spirituale,
czyli anioł w świetle tomistycznej koncepcji bytu

Kim są aniołowie? Próbując wytropić ślady ich obecności w jednej z najśłynniejszych ksiąg świata – Biblii, nie trudno zauważyć, że Pismo Święte pełne jest ich dyskretnej obecności.

Począwszy od pierwszych stron Księgi Rodzaju, gdzie strzegą powrotnej drogi do utraconego Raju (por. Rdz 3, 24), aż po ostatnie strony Apokalipsy św. Jana, gdzie wraz z Bogiem i świętymi zamieszkują Niebieskie Jeruzalem (por. Ap 21, 1-27nn.), towarzyszą oni człowiekowi w jego ziemskiej wędrówce.

Anioł Pana ocala Hagar – matkę Izmaela (por. Rdz 21, 14-21) i wyprowadza lud wybrany z Egiptu (por. Wj 14, 19). Aniołowie pod postacią mężczyzn odwiedzają Abrahama (por. Rdz 18, 1-8nn.) i ratują Lota wraz z całą jego rodziną z Sodomy (por. Rdz 19, 1-29).

Archanioł Rafał opiekuje się młodym Tobiaszem (por. Tb 5, 1-22nn.) a Gabriel zwiastuje Zachariaszowi narodzenie Jana Chrzciciela (por. Łk 1, 3-25), i Maryi – narodzenie Jezusa (por. Łk 1, 26-38). Anioł przemawia we śnie do Józefa (por. Mt 1, 18-25) i wyprowadza Piotra z więzienia (por. Dz 12, 5-17). Aniołowie obecni są przy narodzinach i zmartwychwstaniu Syna Bożego – to tylko kilka przykładów ich fascynującej i tajemniczej obecności.

Czy jest jednak możliwe, aby nie tylko szukać i znajdować ślady ich obecności w literaturze, a może nawet i w otaczającej nas rzeczywistości, ale także, pozytywnie, poznać ich tajemnicę – odkryć kim są, jeżeli w ogóle są, te niezwykle istoty?

Tomasz z Akwinu, podejmując refleksję nad całością ludzkich możliwości poznawczych pisze: „*Poznanie prawdy jest dwojakie: pierwsze mamy przez naturę, drugie przez łaskę; to drugie również jest podwójne: jedno jest tylko spekulatywne, np. gdy ktoś dowiaduje się o tajemnicach Bożych z objawienia; wtórne zaś jest afektywne – wzbudzające miłość ku Bogu: i to właśnie należy do daru mądrości*”¹.

¹ Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, Londyn 1975, I, 64, 1.

Poznanie naturalne jest w swojej istocie skierowane „na zewnątrz”, do świata, i niezależnie od tego czy przyjmujemy negatywną wersję transcendentalnego idealizmu, zgodnie z którą poznajemy same tylko zjawiska i w dodatku to podmiot kształtuje ów zjawiskowy przedmiot poznania, czy też pozytywną wersję różnych odmian realizmu, zgodnie z którą, bardziej lub mniej adekwatnie, docieramy w poznaniu do rzeczy samej w sobie, to jedno nie ulega wątpliwości: w poznaniu naturalnym, w mniejszym lub większym stopniu, jesteśmy uzależnieni od zmysłów.

Immanuel Kant pisał o tym w następujących słowach: „*Intelekt nie jest zdolny niczego oglądać, a zmysły niczego myśleć. Tylko stąd, że się one łączą może powstać poznanie*”². Również Arystoteles i później św. Tomasz zdecydowanie podkreślali podobną tezę: *nihil est in intellectu, quod non fuerit prius in sensu*.

Problem polega jednak na tym, że właściwy przedmiot tej refleksji: świat aniołów, zdecydowanie wykracza poza obszar dostępny zmysłowej percepcji. I nawet jeśli przyjmując optymistyczne twierdzenie, że z istnienia rzeczywistości materialnej jesteśmy w stanie wnioskować (w oparciu o zasadę przyczynowości, celowości itd.) o istnieniu rzeczywistości pozamaterialnej (Boga i Jego aniołów), to możemy tylko, z większym lub mniejszym prawdopodobieństwem stwierdzić jej istnienie i, na drodze analogii, podjąć próbę formułowania o niej pozytywnych twierdzeń.

Nie jesteśmy natomiast w stanie precyzyjnie owej rzeczywistości opisać. Pozostaje więc tylko jedno wyjście: odwołać się do tego, co Bóg zechciał powiedzieć sam o sobie, czyli do drugiego rodzaju poznania, o którym pisał św. Tomasz: spekulatywnego poznania przez łaskę.

Jest to poznanie tajemnic Bożych z objawienia i nie należy ono do porządku poznania naturalnego, ale do poznania nadprzyrodzonego – jest poznaniem przez wiarę. Z tego też powodu, w encyklice *Fides et ratio* Jan Paweł II pisał: „*Wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy*”³.

² Immanuel Kant, *Krytyka czystego rozumu*, tłum Roman Ingarden, Warszawa 1986, t.1, s.139.

³ Jan Paweł II, *Fides et ratio*, Pallotinum 1998, s.3.

Z doświadczenia można powiedzieć, że współczesny człowiek z dużą dozą nieufności traktuje ten drugi rodzaj poznania, próbując „latać na jednym skrzydle”. Takiego problemu nie miał jednak św. Tomasz. Nie zajmuje się on bowiem problemem istnienia aniołów, ale przyjmuje je aktem wiary jako fakt stwierdzony dostatecznie przez Objawienie: Pismo Św. i Tradycję Kościoła. I trzeba przyznać, że nie jest to przesłanka słaba.

Już bowiem około roku 300, w tzw. *Wyznaniu wiary Euzebiusza z Cezarei* można przeczytać: „Wierzimy w jednego Boga Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela wszystkiego, co widzialne i niewidzialne”⁴. Stwierdzenie to powtarza również Sobór Nicejski (325 r.) i jest ono potem wielokrotnie przytaczane w różnego rodzaju wyznaniach i symbolach wiary.

Symbol Nicejski podaje: „Wierzimy w jednego Boga Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych i w jednego Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, (...) przez którego uczynione zostały wszystkie rzeczy tak w niebie, jak i na ziemi”⁵.

O tym, że przez owe *rzeczy niewidzialne* należy rozumieć także aniołów, świadczy wyznanie wiary Kościoła z Ancyry (ok. 372 r.), który, powołując się na fragment z listu św. Pawła do Kolosan, głosi: „*Rzeczy widzialne i niewidzialne: trony, panowania, zwierzchności władze (Kol 1, 16) wszystko to zostało stworzone przez Nie (tj. Słowo) i dla Niego*”⁶.

„*Trony (...) Władze*” należy tutaj rozumieć (jak to później zresztą odczytuje Pseudo-Dionizy Areopagita – jeden z twórców chrześcijańskiej angelologii) jako hierarchię bytów anielskich. Nazwy te w tradycji Biblijnej oznaczały bowiem różne rodzaje istot duchowych⁷.

Najważniejsze jednak orzeczenie Kościoła na temat istnienia aniołów pochodzi z 1215 roku. Wtedy to, podczas Soboru Laterańskiego IV Kościół jasno i precyzyjnie, w formie dogmatu wiary, formułuje następujące twierdzenie:

⁴ *Breviarium fidei*, opr. Stanisław Głowa SI, Ignacy Bieda SI, Poznań 1998, IX, 6.

⁵ Tamże, IX, 7.

⁶ Cyt. za: o. Pius Bełch, *Objaśnienia tłumacza*, w: św. Tomasz z Akwinu, „Suma teologiczna”, t.4, Londyn 1975, s.232.

⁷ Por. komentarz do: Kol 1, 16, w: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, reprint z wydania czwartego Biblii Tysiąclecia, Pallotnum, Poznań 1996, s.1335.

„[Ten jeden Bóg] wszechmocną swoją potęgą równocześnie, od początku czasu, utworzył z nicości jeden i drugi rodzaj stworzeń: istoty duchowe i materialne, to znaczy aniołów i świat, a na koniec [nature] ludzką, jakby łączącą te dwa światy, złożoną z duszy i ciała”⁸.

To orzeczenie Soboru Laterańskiego IV powtarza Sobór Watykański I (1870 r.) i dodaje: „*Kan. 4. Jeśli kto twierdzi, że rzeczy skończone, tak materialne jak duchowe albo przynajmniej duchowe, wyłoniły się z substancji Bożej przez emanację (...) – niech będzie wyłączony ze społeczności wiernych. Kan. 5. Jeśli kto nie wyznaje, że świat i wszystko, co w nim istnieje, tak duchowe, jak i materialne, zostało przez Boga stworzone z nicości według całej swej substancji (...) – n.b.w.*”⁹.

Wiążą się z tym niezwykle doniosłe konsekwencje. Jeżeli bowiem Kościół angażuje cały swój autorytet, aby, poprzez Sobór lub Papieża, w sposób bezdyskusyjny wypowiedzieć się w danej kwestii, to owo soborowe orzeczenie o istnieniu aniołów w pięciostopniowej kwalifikacji teologicznej dogmatów, uzyskuje charakter dogmatu z uroczystego zdefiniowania, o pierwszej, najwyższej kwalifikacji teologicznej.

Innymi słowy, orzeczenie o istnieniu aniołów staje się dogmatem wiary, i zaprzeczanie mu, jest uznawane jako błąd przeciw wierze. W ten sposób Kościół, stawiając na szali cały swój autorytet stwierdza uroczyście, że dostępny naszemu oglądowi zmysłowemu świat, stanowi tylko pewien wycinek dużo bogatszej i wspanialszej rzeczywistości.

Dla św. Tomasza jest to oczywiste. Nie interesuje go zatem pytanie czy istnieją aniołowie, ale pytanie *jak* istnieją. Z tego też powodu, z właściwym sobie uporządkowaniem i metodologiczną konsekwencją pisze w swojej *Sumie teologicznej*: „*Jeśli chodzi o aniołów, trzeba omówić: pierwsze to, co dotyczy ich jestestwa; drugie to, co dotyczy ich myśli; trzecie to, co dotyczy ich stwarzania*”¹⁰.

⁸ *Breviarium fidei*, dz.cyt., IX, 29.

⁹ Tamże, V, 24-25.

¹⁰ Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, dz.cyt., I, 50.

Ta refleksja dopełniona zostanie w tomie zatytułowanym *O rządach Bożych* analizą anielskiej hierarchii, mowy aniołów i problemu ich działania. Na początku jednak św. Tomasz stawia pytanie o naturę aniołów. Pytanie to będziemy musieli postawić sobie także i my, chcąc bliżej zrozumieć kim są aniołowie w świetle tomistycznej koncepcji bytu.

Święty Augustyn w następujący sposób mówił o naturze i zadaniach aniołów: „*Anioł oznacza funkcję, nie naturę. Pytasz, jak się nazywa ta natura? – Duch. Pytasz o funkcję? – Anioł. Przez to, czym jest, jest duchem, a przez to, co wypełnia, jest aniołem*”¹¹.

Słowo *anioł* znaczy zatem, w języku greckim, *posłaniec* i określa funkcję, jaką pełnią te niezwykle istoty. Na gruncie filozofii Tomasza z Akwinu można powiedzieć, że, z punktu widzenia jego struktury ontycznej, czyli tego, kim jest, należy określić anioła jako *ens spirituale* – *byt duchowy* o duchowości doskonałej. Co to znaczy?

Otóż zgodnie z klasyczną, wywodzącą się od Arystotelesa metafizyką, którą w dużym stopniu przejął i rozwinął właśnie św. Tomasz, wszelki *byt rzeczywisty*, czyli wszystko *to, co jest*, co możemy poznać w rzeczywistości, zarówno w obrębie doświadczenia, jak i poza nim, dzieli się na dwa zasadnicze obszary: materialny i duchowy.

Do pierwszego obszaru przynależą wszystkie te byty, które co do swojej istoty i istnienia zależne są od materii, a zatem, po pierwsze: składają się z materii (tworzywa, które można napotkać w doświadczeniu) i formy (pewnej struktury, która ukonkretnia materialne tworzywo – kształtuje je, nadając mu istotne cechy, tak jak, np. dusza ciało); po drugie: do swojego istnienia potrzebują podłoża materialnego – nie mogą istnieć bez materii¹².

Tego rodzaju materialnymi bytami są wszystkie ciała – wszystkie materialne elementy otaczającego nas świata. To jednak wyłącznie pierwsza, dużo mniej ciekawa strona rzeczywistości, z którą, zdaniem św. Tomasza, ma do czynienia człowiek.

¹¹ Św. Augustyn, *Enarratio in Psalmos*, cyt. za: „Katechizm Kościoła Katolickiego”, 329.

¹² Por. G. Dogiel, *Metafizyka*, Kraków 1992, s.49.

Mówi on bowiem jeszcze o realnym istnieniu drugiego, niematerialnego obszaru – świata bytów duchowych, które zarówno co do istoty, jak i swojego istnienia są niezależne od materii (nie składają się z materii i formy – są samymi tylko formami bez materialnego tworzywa, a do swojego istnienia nie potrzebują podłoża materialnego – mogą istnieć bez materii)¹³.

Takimi właśnie samymi tylko formami są byty duchowe – aniołowie i ludzkie dusze. Ale to nie wszystko. Byty duchowe różnią się bowiem między sobą stopniem doskonałości, a mówiąc precyzyjniej, mogą posiadać duchowość w stopniu doskonałym lub niedoskonałym.

Jak pisze w swojej *Metafizyce* Gerard Dogiel, „*byt posiada duchowość niedoskonałą, gdy jest niezależny od materii wewnątrznie – to jest, co do istoty i istnienia, ale jest od niej zależny zewnątrznie, to jest w działaniu. Taką duchowość posiada dusza ludzka, która między innymi do swoich funkcji poznawczych potrzebuje władz zmysłowych i przedmiotów materialnych*”¹⁴.

Aby poznawać świat, człowiek opiera się na doświadczeniu, musi wykorzystać swój aparat zmysłowy, aby, przynajmniej w pewnym wąskim zakresie, uchwycić bogactwo, dynamizm i różnorodność tej rzeczywistości, która źródłowo i fundamentalnie dana jest mu w doświadczeniu.

Na tym właśnie polega niedoskonała duchowość ludzkiej duszy – nie może ona uprzednio istnieć samodzielnie, ale zwraca się ku ciału, aby, jako jego forma (*forma ciała*), korzystać z jego zmysłów i dopiero w ten sposób, przenikając ciało i jednocząc się z nim w niezwyklej harmonii, tworzyć ów wyjątkowy, duchowo-materialny byt jakim jest człowiek – *duch ucieleśniony*¹⁵.

Inaczej ma się sprawa z aniołami – bytami duchowymi o duchowości doskonałej (absolutnej). Jak wyjaśnia Dogiel, „*byt duchowy posiada doskonałą duchowość, gdy jest od materii niezależny nie tylko wewnątrznie, to jest, co do istoty i istnienia, ale i zewnątrznie, to jest, w działaniu*”¹⁶. Taką właśnie duchowość posiadają aniołowie.

¹³ Por. tamże, s.50.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1982, s.109.

¹⁶ Por. G. Dogiel, *Metafizyka*, dz.cyt., s.50.

Jako *formy samoistne*, w najmniejszym nawet stopniu niezależne od materii, tworzą duchowy świat, w którym panuje jedno olśniewające święto myśli i miłości. Nie ma tam już snu, nie ma spowodowanej przez ciało ociężałości, nie ma trudu poznawania – długotrwałych i uciążliwych abstrakcji intelektualnych, nie ma ryzyka błędu. Przeciwnie, występuje dogłębne poznanie rzeczywistości rozjaśniające wszystko niczym potężne umysłowe światło, tak inne od naszych ziemskich analogii obarczonych obrazami i uczuciami; poznanie Boga wprowadzenie w jego istocie, ale na mocy tak wielkiej ścisłości dowodowej, do której nigdy nie możemy dojść w naszym poznaniu doczesnym¹⁷. Wreszcie niekończąca się eksplozja harmonii prawdy dobra i piękna, duchowa słodycz, pulsująca niewysłowionym pokojem, niematerialna, wszechogarniająca radość bez początku zawsze i bez końca – oto duchowy świat aniołów.

Nie zawsze jednak w tradycji Kościoła świat aniołów postrzegano w taki sposób. Prawda o całkowicie duchowym charakterze ich natury dojrzewała i odkrywano ją stopniowo, wraz z rozwojem angelologii – nauki o aniołach.

W komentarzu do londyńskiego wydania polskiego tłumaczenia *Sumy teologicznej* można przeczytać, że „w XIII wieku. przyjmowano już całkowitą duchowość aniołów. Ponieważ orzeczenia Soboru Laterańskiego i Watykańskiego I zasadniczo dotyczą istnienia aniołów a drugorzędnie ich duchowości absolutnej, którą zresztą mocno podkreślają, dlatego teologowie głoszą, że istnienie jest dogmatem wiary, natomiast ich duchowość absolutna nim nie jest, ale jest czymś bardzo bliskim dogmatu, a przeczenie temu należałoby ocenić jako błąd przeciw wierze”¹⁸.

Prawda ta rozwinęła się przede wszystkim dzięki Tomaszowi z Akwinu, który stał na stanowisku całkowicie duchowego charakteru anielskiej natury i w niezwykle błyskotliwy sposób odsłaniał jej kolejne fascynujące własności, coraz precyzyjniej tłumacząc różnicę między duszą, aniołem a najdoskonalszym z wszelkich bytów – Bogiem.

Aby tą różnicę dobrze zrozumieć, trzeba jednak nieco bliżej przyjrzeć się temu, co jeszcze kryje się pod ową tajemniczą nazwą *ens spirituale*.

¹⁷ Por. S. Swieżawski, *Traktat o człowieku*, Poznań 1956, s.685.

¹⁸ P. Belch, *Objaśnienia tłumacza*, dz.cyt., s.233.

„U anioła – pisał św. Tomasz – nie ma złożenia z formy i materii, jest za to rzeczywistość (*actus*) i możliwość. Jasne to może się stać przez badanie rzeczy materialnych, w których znajduje się dwojakie złożenie: pierwsze z formy i materii, które stanowią daną naturę. Atoli natura w ten sposób złożona nie jest swoim istnieniem; istnienie jest jej rzeczywistością [aktem – A.B.]; sama zaś natura w stosunku do swojego istnienia [i to jest właśnie drugie złożenie] ma się tak jak możliwość do rzeczywistości. Nawet gdy się oderwie materię i przyjmie, że sama forma istnieje – nie w materii, zostaje nadal stosunek formy do samego istnienia – jako możliwości do rzeczywistości [aktu – A. B.]. I takiego też złożenia trzeba dopatrywać się u anioła”¹⁹.

A zatem, o ile u człowieka występuje podwójnego rodzaju złożenie: po pierwsze, z ciała (*materii*) i duszy (*formy ciała*), co konstytuuje jego istotę; po drugie z istoty i istnienia (aktu istoty, który dochodzi do niej poprzez formę), o tyle u anioła występuje tylko jeden rodzaj złożenia: z *formy samoistnej* stanowiącej jego istotę i aktualizującego ją istnienia.

Błędem byłoby jednak powiedzenie, że anioł jest czystą formą. Forma nigdy nie jest czysta, zawiera bowiem zawsze domieszkę możliwości. Forma jest aktem mieszanym, czyli takim, który znajduje się w możliwości do jakiejś doskonałości (istnienia). Takim aktem mieszanym jest właśnie anioł, w przeciwieństwie do Boga, który jest aktem czystym – nie zawiera w sobie żadnej domieszki możliwości, ponieważ nie ma w nim żadnego złożenia²⁰.

W Bogu bowiem istota utożsamia się z jego istnieniem i tylko o Nim można powiedzieć: *Ipsum esse subsistens* – Istnienie samoistne²¹. Z tej perspektywy można także określić anioła (podobnie jak i ludzką duszę) jako byt warunkowo konieczny (taki, który przyjąwszy warunek, że istnieje, nie może nie istnieć; jego natura domaga się istnienia, którego rację ma jednak poza sobą), w przeciwieństwie do Boga, który jest Bytem absolutnie koniecznym (tak istnieje, że nie może nie istnieć, ma rację swojego istnienia w sobie)²².

¹⁹ Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, dz.cyt., I, 50, 2.

²⁰ Por. G. Dogiel, *Metafizyka*, dz.cyt., s.56-58.

²¹ Por. S. Swieżawski, *Byt*, Kraków 1999, s.247.

²² Por. G. Dogiel, *Metafizyka*, dz.cyt., s.46-47.

Tu również ujawnia się różnica pomiędzy aniołem – formą samoistną, a ludzką duszą – formą ciała. Zarówno anioł, jak i ludzka dusza są tak zwanymi aktami pierwszymi (takimi aktami są wszystkie formy) – nie zakładają przed sobą wcześniejszego aktu, są realizacją możliwości biernej (jakiejś zdolności do przyjęcia ich aktywności; w wypadku duszy – ciała; w wypadku aniołów – tego, co stanowi przedmiot ich działania).

Jednakże różnica polega na tym, że anioł jest aktem pierwszym całkowicie samoistnym (do tego stopnia jest samodzielny, że nie może istnieć z materią), natomiast dusza ludzka jest aktem pierwszym niecałkowicie samoistnym (wprawdzie sama może istnieć, ale z natury swej dąży do połączenia się z materią, aby stworzyć byt samodzielny; co więcej, potrzebuje materii do swojej aktywności, np. poznawczej)²³.

Z takich ontycznych własności anielskiej natury św. Tomasz wyprowadza niezwykle istotne wnioski. Przede wszystkim, mając na uwadze fragmenty Pisma Świętego (por. Mt 26, 53; Łk 2, 13; Hbr 12, 22; Ap 5, 11. 9, 16; Dn 7, 10), Tomasz mówi o istnieniu ogromnej liczby aniołów. I

Ich mnogości bowiem, jak pisze Tomasz, „nie powoduje ani materia, ani ciała, ale mądrość Boża; ona to wymyśliła różne rzędy istot niematerialnych”²⁴. W komentarzu do *Sumy teologicznej* wyjaśnia się ten fakt w następujący sposób: „Anioł od anioła różni się gatunkowo, a nie indywidualnie; każdy anioł to inny gatunek (...). Ponieważ o ujednostkowieniu stanowi materia ilościowa (...), tej zaś nie ma u aniołów, bo są niecielesni dlatego pozostaje u nich tylko forma, z którą wiąże się natura i gatunek”²⁵.

„Doskonałość natury anielskiej – podkreśla św. Tomasz – domaga się mnożenia gatunków, nie zaś mnożenia jednostek w jednym gatunku”²⁶. A zatem każdy anioł stanowi odrębny gatunek (odzwierciedlając jakiś przymiot Bożej natury) i wszyscy aniołowie są od siebie całkowicie różni (jedyną rzeczą wspólną, jest duchowy charakter ich natury). W konsekwencji Tomasz podkreśla, iż różnica między aniołami jest tak wielka, że zachwyca nawet samych aniołów²⁷.

²³ Por. tamże, s.57-58 przypis 21.

²⁴ Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, dz.cyt., I, 50, 3.

²⁵ P. Belch, *Objaśnienia tłumacza*, dz.cyt., s.237.

²⁶ Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, dz.cyt., I, 50, 4.

²⁷ Por. M. Fryszkiewicz, *Rzecz o Aniołach*, Warszawa 1993, s.17.

Duchowy charakter anielskiej natury implikuje także kolejną niezwykle ważną jej własność – z natury swojej jest ona niezniszczalna. Jeżeli bowiem, jak pisze św. Tomasz, istnienie przysługuje formie, to „*skład materii z formą przestaje istnieć jako rzeczywistość przez to, że forma oddzieli się od materii. Jeśli zaś sama forma bytuje swoim własnym istnieniem – co jak wyżej powiedziano – zachodzi właśnie u aniołów – istnienia tego nie można utracić. Sama więc niematerialność anioła jest powodem, dla którego anioł co do swej natury jest niezniszczalny*”²⁸.

W ten sposób spełnia się w naturze anielskiej podstawowa cecha bytu warunkowo koniecznego – ma swój ontyczny początek w stwórczym działaniu Boga, ale nie posiada kresu; przyjąwszy warunek że istnieje, nie może nie istnieć.

Doskonała duchowość aniołów nie oznacza jednak, że nie mogą oni wchodzić w żadne relacje ze światem materialnym. Wręcz przeciwnie. W *Sumie teologicznej* znaleźć można ciekawy fragment, w którym św. Tomasz próbuje wytłumaczyć fenomen tak zwanych *angelofanii*, czyli objawień anielskich, które wielokrotnie spotkać można na kartach Biblii.

Anielską zdolność samoobjawiania się w materialnym ciele widzi Tomasz jako zdolność do tworzenia sobie tak zwanego *ciała pozornego*.

W tym kontekście pisze: „*Skoro aniołowie nie są ciałami, ani też nie mają ciał złączonych z sobą naturalnie, dlatego niekiedy przybierają ciała. Aniołowie nie potrzebują przybranego ciała dla siebie samych, ale dla nas (...). Aniołowie mocą Bożą w taki sposób tworzą sobie ciała zmysłami postrzegalne, że one są sposobne do umysłowania i przedstawienia nam umysłowych właściwości anioła. I to właśnie znaczy, że anioł przybiera ciało*”²⁹.

Oczywiście z dzisiejszej perspektywy sam proces tworzenia takiego ciała pozornego można by tłumaczyć inaczej niż czynił to w XIII wieku św. Tomasz, który pisał: „*Tak to właśnie aniołowie biorą sobie ciała z powietrza: mocą Bożą zagęszczają je jak i ile trzeba do utworzenia ciała, które chcą przybrać*”³⁰.

²⁸ Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, dz.cyt., I, 50, 5.

²⁹ Tamże, I, 51, 2.

³⁰ Tamże.

Z punktu widzenia dzisiejszej nauki można by mówić nie o zagęszczaniu powietrza, ale o skupianiu cząstek materii w struktury imitujące żywe organizmy. Niezależnie jednak od tego, utworzone przez aniołów ciała cechuje pewna zasadnicza własność, o której wspomina Tomasz. „*Ciała przybrane przez aniołów – pisze Tomasz – nie żyją; zatem i nie mogą [oni – A. B.] poprzez nie wykonywać czynności życia*”³¹. Ciała te są po prostu wyłącznie doskonałymi imitacjami żywych organizmów – ciałami pozornymi, pozbawionymi funkcji życiowych.

Niezwykle ciekawe wydają się być także własności motoryczne bytów anielskich, wynikające bezpośrednio z ich duchowej natury. Jeżeli bowiem anioł nie jest w żadnym wypadku zdeterminowany materialnie, to nie jest ograniczony także ani przestrzenią, ani czasem, zarówno co do przebywania w danym miejscu, jak i co do poruszania się.

W konsekwencji anioł, jak mówi św. Tomasz, przebywa w danym miejscu nie przez jakiś związek czy przynależność do danego miejsca, ale przez styczność swojej siły z danym miejscem. „*I gdy mówimy – pisze Tomasz – że anioł jest w miejscu cielesnym, to właśnie jest w nim przez przyłożenie siły anielskiej do jakiegoś miejsca – w jakikolwiek sposób*”³².

W komentarzu do tego fragmentu *Sumy teologicznej* można przeczytać: „*Anioł (...) jest w miejscu nie wprost, pośrednio – z racji ciała, a raczej z racji wykonywania poleconego zadania w jakimś ciele, które jest w miejscu (...); aniołowie stróżowie są obecni przy osobie, czy zespole, którą stróżują, nawet gdy aktualnie nie prowadzą jakiejś działalności; są per contactum virtutis suae – poprzez styczność swojej siły; choć aktualnie nie działają, a jednak są przy niej*”³³.

Anioł jest tam, gdzie działa. A zatem podobnie się porusza: kończąc działanie w jednym miejscu, a rozpoczynając w drugim. Czas i przestrzeń nie mają tu żadnego znaczenia, ponieważ fundamentalne własności jego natury wskazują na fakt, że mógłby on błyskawicznie zakończyć działanie w jednym miejscu wszechświata i rozpocząć je w zupełnie innym. Nie jest to jednak wszechobecność – wyłączny atrybut Boga.

³¹ Tamże, I, 51, 3.

³² Tamże, I, 52, 1.

³³ P. Belch, *Objaśnienia tłumacza*, dz.cyt., s.240.

Św. Tomasz podkreśla to bardzo wyraźnie pisząc: „*A ponieważ anioł jest w miejscu przez przyłożenie swojej siły do miejsca, dlatego, jak z tego wynika, nie jest on wszędzie, ani też w wielu miejscach, lecz tylko w jednym miejscu*”³⁴.

Pius Bełch komentuje te słowa w następujący sposób: „*Anioł jest tylko w jednym miejscu; atoli tym jednym miejscem może być nie tylko jakaś rzecz fizycznie jedna, jakieś określone jedno ciało, ale całkiem dobrze jakaś rzecz «moralnie» jedna, np. dom, miasto, państwo, zespół stanowiący jedno*”³⁵.

Znaczyłoby to zatem, że owo *miejsce*, w którym w danym momencie anioł może działać nie jest wyznaczone niejako „oddolnie”, przez określoną przestrzennie strukturę materialną, ale jak gdyby „odgórnie”, poprzez immanentną zdolność konkretnej anielskiej natury – jego siłę.

Siła ta umożliwiałaby danemu aniołowi ogarnąć swoim działaniem mniejszy lub większy obszar, niezależnie od tego czy będzie on rozumiany jako miejsce *materialne* – uwarunkowany czasoprzestrzennie, konkretny obszar lub osoba ludzka w jej cielesnej jedności, czy też jako miejsce jedno *moralnie* – swoistą sieć odniesień, relacji konstytuujących ludzkie środowisko życia (dom, pracę, znajomości, relacje przyjaźni, oraz innych ludzi, którzy w owe relacje są jakoś wpisani), a zatem wszystkie ludzkie „sprawy”, mające jeden wspólny rdzeń – konkretną osobę ludzką. Wszystko to anioł mógłby obejmować swoim działaniem, a zakres tego działania zależałby od zdolności i siły danego anioła.

Duchowy świat aniołów od najdawniejszych czasów zachwyca i pociąga człowieka swoim urokiem, tajemniczością i nieziemskim pięknem, a jednocześnie zniechęca, tak bardzo nie przystając do obrazu współczesnego świata i wciąż wymykając się ludzkim zdolnościom poznawczym.

Jeżeli jednak prawdziwe byłyby intuicje Tomasza z Akwinu, jeżeli analizy prowadzone w obrębie tomistycznej koncepcji bytu w jakiś przedziwny sposób zdołałyby odsłonić chociaż fragment tej fascynującej duchowej rzeczywistości, wtedy wszystkie one spełniałyby się w jednym zdaniu, które kiedyś, na ateńskim areopagu, wypowiedział pod adresem Boga (a

³⁴ Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, dz.cyt., I, 52, 2.

³⁵ P. Bełch, *Objaśnienia tłumacza*, dz.cyt., s.240.

zatem i duchowego świata aniołów) św. Paweł: „*W rzeczywistości jest On niedaleko od każdego z nas. Bo w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy*” (Dz 17, 27-28).

Wtedy jednak jeszcze bardziej zagadkowo brzmią inne, skierowane do każdego z nas słowa, które nieznanemu autorowi biblijnej Księgi Wyjścia włożył bezpośrednio w usta samego Boga: „*Oto ja posyłam anioła przed tobą, aby cię strzegł w czasie twojej drogi i doprowadził cię do miejsca, które ci wyznaczyłem. Szanuj go i bądź uważny na jego słowa. Nie sprzeciwiaj się, mu w niczym, gdyż nie przebaczy waszych przewinień, bo imię moje jest w nim*” (Wj 23, 20-21).

Aleksander Bańka